

Biuletyn Informacji Publicznej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego

Adres artykułu: <https://bip.sggw.edu.pl/arttykul/nie-ma-w-warszawie-drugiego-takiego-kampusu>

Nie ma w Warszawie drugiego takiego kampusu



W rozmowie z dr. inż. Władysławem Wojciechem Skarżyńskim - Kanclerzem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie o wyjątkowym kampusie SGGW, początkach jego powstawania i czasach obecnych.

Panie Kanclerzu, jak wyglądały początki rozbudowy kampusu SGGW?

Kampus uczelni, jaki znamy teraz, na początku swojego istnienia taki nie był. Od początku lat 90-tych, dzięki pracy i działaniom ówczesnego Rektora SGGW powstał pomysł, aby uczelnia rozwinęła się w Ursynowie i pozostałych ośrodkach drogą wykorzystania posiadanych zasobów.

Uczelnia na początku lat dziewięćdziesiątych uzyskała prawo wieczystego użytkowania terenów tzw. Wilanowa Zachodniego. Sprzedając w drodze przetargu to prawo pozyskała środki na rozbudowę kampusów. Ten proces był związany z podjęciem mnóstwa trudnych decyzji, ale dzięki temu uczelnia zdobyła możliwość rozwoju. Trwało to wiele lat i wielu rektorów przyczyniło się do tego, ale zapoczątkował te działania prof. dr hab. Jan Górecki – Rektor SGGW w latach 1990-1996.

W latach 90. mówiono, że Rakowiecka (ówczesna siedziba uczelni – przyp. red.) „trzyma się na farbie olejnej” – obiekt był bardzo zniszczony. To właśnie całkowita przeprowadzka na Ursynów oraz remont budynków przy ul. Rakowieckiej pozwoliły uratować to miejsce. Pawilon pierwszy pochodzący z lat 20., drugi i trzeci z lat 50-tych wymagały kapitalnego remontu. Gruz z wyburzania ścian wewnętrznych sięgał pierwszego piętra. Po remoncie, użytkownikiem budynków była m.in. Poczta Polska, później Prokuratura Generalna i Krajowa oraz Narodowy Fundusz Zdrowia. Budynki przy ulicy Rakowieckiej są nadal ogromną częścią historii i dziedzictwa uczelni.

Jaka jest Pana polityka dotycząca zazieleniania kampusu i jak Pan ją ocenia?

Uważam, że jest rozsądna. Nie można pozwolić na utracenie zielonych terenów kampusu w procesie budowy nowych obiektów. Należy działać według ściśle określonego planu. Od ulicy Nowoursynowskiej do ulicy Anody (tzw. nowy kampus – przyp. red.) mamy dużą powierzchnię zieleni, z której korzysta społeczność akademicka – często na trawnikach można zauważyć uczących się bądź odpoczywających studentów. Do tego mamy dużo zieleni na starym kampusie – szczególnie mam na myśli teren, na którym odbywają się Ursynalia. Nasz kampus to piękny zielony park – jest niepowtarzalny. Niektórzy mówią, że uczelnia w Olsztynie ma podobny, ale uważam, że jest to nieporównywalne, ponieważ kampus SGGW mieści się w mieście, a nie na jego obrzeżach. Z jednej strony mamy dzielnicę Wilanów, z drugiej Ursynów. W latach 50-tych w związku z decyzją o częściowym przeniesieniu uczelni z Mokotowa na Ursynów pojawiło się wielu przeciwników tej decyzji. Twierdzono, że uczelnia przenosi się na wieś. Jednak widać, jak to się wszystko zmienia – teraz nie tylko studenci chętnie korzystają z kampusu, ale i mieszkańcy Ursynowa traktują ten obszar jako miejsce odpoczynku i spacerów.

Powstało miejsce, do którego chce się wracać.

Tak, atmosfera jest tutaj wyjątkowa. Na kampusie jest wszystko. Nie trzeba nigdzie jechać – na miejscu mamy przychodnię, sklepy, obiekty sportowe, stacja metra jest blisko, a dzięki temu szybko możemy dostać się do Centrum. Absolwenci lubią tutaj wracać, czego dowodem są zjazdy absolwentów. Szczególnymi spotkaniami

absolwentów są te w 50. rocznicę ukończenia studiów, czyli tak zwane „złote dyplomy”. Ludzie związani z SGGW chętnie utrzymują relacje, wzajemny szacunek i przywiązanie do tego miejsca. Powoduje to, że chętnie tu wracają. Nie ma w Warszawie drugiego takiego kampusu.

Panie Kanclerzu, czym jest dla Pana hasło „tradycja i nowoczesność”?

To szacunek i upamiętnianie. Upamiętnienie tych, którzy działali na rzecz SGGW. Aby zobaczyć jak ważne są te hasła, wystarczy przejść się po kampusie i zobaczyć tablice upamiętniające, których jest dużo.

Dodatkowym przykładem są Dni SGGW – święto uczelni, na które czekają nie tylko studenci, ale też mieszkańcy miasta. To tradycja zapoczątkowana w latach 90. Nawet w okresie pandemii próbowaliśmy zrobić namiastkę tego wydarzenia. Dni SGGW odbywają się zawsze w maju, co jest nawiązaniem do tradycji, ponieważ 15 maja 1945 roku odbyła się pierwsza inauguracja roku akademickiego w Warszawie. Odbyła się ona właśnie u nas – w SGGW.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Kira Müller, współpraca Anita Kruk, Biuro Promocji SGGW

Metryczka

Data opublikowania:	09.05.2025 08:00
Data ostatniej aktualizacji:	09.05.2025 16:17
Liczba wyświetleń:	5